

Kielce, 6 grudnia 2019 roku

prof. dr hab. Marek Ruszkowski  
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach  
Instytut Literaturoznawstwa i Językoznawstwa

### Recenzja

rozprawy doktorskiej magister Iwony Sołtys pt. *Typy normy w wymowie laureatów konkursu „Mistrz Mowy Polskiej”* napisanej pod kierunkiem naukowym prof. dra hab. Stanisława Dubisza

Głównym celem pracy (oprócz kilku szczegółowych) „jest zbadanie typów współczesnej wymowy w odmianie oficjalnej na podstawie audytywnych analiz wypowiedzi aktorów i dziennikarzy wyróżnionych w latach 2001-2015 w plebiscycie «Mistrz Mowy Polskiej»” (s. 7). Do grupy badawczej Doktorantka zaliczyła 29 laureatów wspomnianego plebiscytu, którzy reprezentują różne pokolenia. Analizowane nagrania pochodzą z programów informacyjnych, rozrywkowych, kulturalnych, edukacyjnych, śniadaniowych, publicystycznych, a także wywiadów i spotkań autorskich. Są to wypowiedzi oficjalne, ale ich zróżnicowanie pozwala uchwycić cechy wymowy tych samych osób, które znalazły się w różnych sytuacjach komunikacyjnych.

Uznanie budzi materiał odsłuchowy w postaci 100 godzin nagrań, które zostały zapisane fonetycznie i umieszczone w *Aneksie*. Podkreślić należy precyzję zapisu [usterek jest bardzo niewiele – /krulefsk`i/, nie /krulewsk`i/ (s. 73); /ńevinne/ zamiast /ńev`inne/ (s. 119)]. Autorka stosuje tradycyjną metodę odsłuchową, ma jednak świadomość jej ograniczeń. Dlatego w spornych kwestiach odnosi się do tzw. kryterium odsłuchu sędziowskiego (s. 31).

Dysertacja składa się ze *Wstępu*, ośmiu rozdziałów, *Podsumowania*, *Bibliografii* oraz *Aneksu*. Autorka przedstawia podstawy teoretyczne rozprawy oraz cechy charakterystyczne wymowy dziennikarskiej i aktorskiej, na które składają się: upodobnienia, uproszczenia fonetyczne, realizacja głosek nosowych, tendencje akcentuacyjne, zróżnicowanie regionalne wymowy i niektóre inne elementy prozodyczne, świadczące o nowych tendencjach

fonetycznych. Sporo uwagi poświęca również wideoblogom, które stają się swoistym autorytetem kulturalnym w zakresie wymowy.

Tematyka jest więc zakrojona szeroko. Towarzyszy jej opinia Doktorantki dotycząca nowych zjawisk fonetycznych, które wymagają „wszechstronnego i rozważnego opisu, pogłębionej obserwacji oraz refleksji kulturowej” (s. 151). Dysertantka ma świadomość celowości wyboru takich a nie innych płaszczyzn analizy, wskazuje także obszary, które jej nie podlegają, np. manipulacyjne użycie środków językowych (s. 121). Rodzi się jednak pytanie, na czym miałyby polegać manipulacja na płaszczyźnie fonetycznej.

Struktura formalna pracy nie budzi większych zastrzeżeń. Można jedynie podać w wątpliwość fakt dość dokładnego przypomnienia historii „Poradnika Językowego” oraz „Języka Polskiego” (s. 38-42), i to w rozdziale *Podstawy teoretyczne*. Większość informacji tam podanych nie ma związku z tematyką pracy, np. „27 listopada 1929 r. Prezydent RP odznaczył redaktora naczelnego „Poradnika Językowego” Krzyżem Oficerskim Orderu «Polonia Restituta»” (s. 39).

Już samo podjęcie tematu zasługuje na uznanie, tym bardziej że Autorka podkreśla fakt, iż „polska norma wymawianiowa nie jest obecnie głównym obiektem zainteresowań młodych językoznawców” (s. 5). Mimo że rozprawa ma przede wszystkim charakter deskryptywny, Doktorantka stara się, przynajmniej częściowo, przywrócić należne miejsce ortofonii w rozważaniach o stanie współczesnej polszczyzny. A robi to z dużą kompetencją, wykorzystując i łącząc wiedzę z zakresu fonetyki, fonologii, foniatry, logopedii, retoryki, częściowo fonotaktyki, a nawet protetyki stomatologicznej.

W badanym materiale wskazuje zarówno przykłady wymowy wzorcowej, jak i wymowy dalekiej od normy ortofonicznej oraz charakteryzuje brzmieniowe cechy ekspansywne i recesywne. Z analizowanych przykładów potrafi wydobyć wiele informacji fonetycznych, które nie zawsze zawarte są w nich *explicite*, np. obserwacje dotyczące wariantowości normy w wymowie starannej. Nie tylko dokładnie charakteryzuje typy wymowy i tendencje fonetyczne w wypowiedziach laureatów konkursu «Mistrz Mowy Polskiej» oraz odstępstwa od wymowy normatywnej, ale szuka przyczyn tego stanu rzeczy, a także wskazuje sposoby naprawy istniejącego fonetycznego *status quo*.

Podkreślić należy zgromadzenie obszernej literatury przedmiotu, co znajduje odzwierciedlenie w *Bibliografii*, a przede wszystkim umiejętne jej wykorzystanie.

Z recenzenckiego obowiązku należy również wskazać niedostatki pracy.

Ograniczenie się do stwierdzenia na s. 37: „Wielopłaszczyznowe opisy normy fonetycznej znajdują się w wielu pracach językoznawczych oraz powiązanych z tzw.

logopedią artystyczną (...)” jest zbyt lakoniczne. Należało pokazać poziomy normy ortofonicznej, wyróżniane przez badaczy. Literatura przedmiotu pokazuje, że można mówić nie tylko o dwóch poziomach (wymowie wzorcowej i użytkowej), ale nawet o czterech: 1. wymowie bardzo starannej, 2. wymowie starannej, 3. wymowie swobodnej (w sytuacji nieoficjalnej), 4. swobodnej wypowiedzi niekontrolowanej, dowolnie kształtowanej (W. Lubaś, *Potoczność i jej przejawy w tekstach słowiańskich*, „Socjolingwistyka” 8, Wrocław 1988, s. 50).

Z niektórymi ocenami normatywnymi trudno się zgodzić, np. wymowa /šešset/ nie powinna być oceniona „jako naganna” (s. 96) nie tylko ze względu na jej rozpowszechnienie (co nie może być decydującym kryterium ortofonicznym), ale przede wszystkim ze względu na akceptację normatywną. Wymowa ta jest traktowana albo jako potoczna (*Wielki słownik poprawnej polszczyzny*, dalej WSPP), albo jako całkowicie poprawna, oboczna do /šešset/ (*Podręczny słownik poprawnej wymowy polskiej*, dalej PSPWP). Podobnie akcent w rzeczowniku *arcymistrz* nie jest tylko oksytoniczny (s. 114), ale normatywnie wariantywny – *arcymistrz* a. *arcymistrz*, co potwierdzają m.in. WSPP, PSPWP i *Uniwersalny słownik języka polskiego* (dalej USJP).

Autorka, pisząc o tendencjach akcentuacyjnych, słusznie zauważa, że „główne zachwiania dotyczą dominującej roli akcentu inicjalnego w wypowiedziach pochodzących z serwisów informacyjnych” (s. 117). Jednak niektóre przykłady ilustrujące to stwierdzenie nie są trafne, np. /fpuɨf na vɨnik/, /zakaz v'jazdu/, /nova jakość žyća/ (s. 119) i kilka innych. Jest to częściowe niezrozumienie istoty akcentu inicjalnego, bo wówczas należałoby prawie wszystkie wyrazy dwusylabowe (pomijam transakcentacje i inne odstępstwa od akcentu paroksytonicznego) uznać za mające akcent inicjalny, ponieważ pada on na sylabę drugą od końca, czyli *de facto* pierwszą.

Na s. 114 czytamy: „Jeśli formy deklinacyjne są dłuższe niż mianownik, akcentujemy je na sylabie przedostatniej; dotyczy to narzędnika lm: /bo-ta-ni-ka/ (...)”. Powinno być: /bo-ta-ni-ka-mi/.

W dysertacji występuje często przymiotnik *akcentualizacyjny* (s. 3, 113 i nast.), który nie jest rejestrowany w słownikach ogólnych. Warto określić jego zakres znaczeniowy i relacje semantyczne w stosunku do przymiotników *akcentowy*, *akcentuacyjny* czy *akcentacyjny* (są one zawarte np. w *Słowniku języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego oraz w USJP).

Rozprawie zdecydowanie brakuje akrybii. Wpływa na to wiele elementów.

Niektórych prac wymienionych w tekście głównym nie ma w bibliografii, co zaznaczyłem i opisałem na marginesach (s. 42, 44, 52, 81, 117, 121). Zapis innych (w przypisach i bibliografii) często budzi zastrzeżenia, np. D. Buttler, H. Kurkowska i H. Satkiewicz nie są redaktorkami *Kultury języka polskiego*, tylko jej autorkami (s. 42, 102), podobnie S. Szober nie jest redaktorem *Słownika ortoepicznego* (s. 43).

Zastanawiające jest dublowanie tych samych przypisów w dwóch wersjach – tzw. harwardzkiej (w nawiasie) i tradycyjnej (u dołu strony). W bibliografii czasem nie są podawani redaktorzy tomów, przy artykułach podawane są strony lub nie.

Występują również usterki stylistyczne, np.:

„17 stycznia 2011 roku, podczas 40. Nadzwyczajnego Walnego Zjazdu Delegatów ZASP. Pełnił tę funkcję do 15 kwietnia 2018” (s. 16):

„(...) problem związany z liberalizacją normy ma swe podłoże u źródeł teoretycznych, a mianowicie z rozmycia granicy pomiędzy pojęciami *langue* i *parole*” (s. 60):

„Można więc uznać, że wpływ domu rodzinnego jest w pewnych wypadkach jest silny i uwidacznia się w języku w sposób, którego nie sposób do końca kontrolować (...)” (s. 139).  
Inne uchybienia tego typu na stronach: 19, 38, 47, 53, 69, 78, 79, 85, 86, 88, 92, 104, 111, 115, 117, 129, 135, 136, 137. Zaciemniają one niekiedy treść.

Usterka fleksyjna na s. 59 – *kalka językowa* – *kalk*, nie: *kalek* (por. np. WSPP czy USJP).

Spośród form czasownikowych wymienionych na s. 123 w sześciu przykładach akcentowanych niezgodnie z normą powinna być wytłuszczona sylaba akcentowana, a nie cały wyraz, np. /**pokazał'ísmy**/ zamiast /pokazał'ísmy/.

Usterki ortograficzne na stronach: 5 (*video blogów* zamiast *videoblogów* lub *wideoblogów*, podobnie na s. 150); 64 (*sharmonizowane* zamiast *zharmonizowane*); 135 (*na codzien* zamiast *na co dzień*). Należałoby także ujednoczyć zapis tytułów programów cyklicznych, np. *Kawa czy Herbata?*, *Między Niebem a Ziemią* (s. 20) oraz *Kawa czy herbata?*, *Między niebem a ziemią* (s. 29). Zgodnie z normą ortograficzną obie postacie są poprawne, jednak warto przyjąć jedną wersję.

Usterki interpunkcyjne na stronach (czasem kilka na jednej stronie): 5, 6, 8, 9, 13, 15, 18, 19, 26, 30, 31, 32, 37, 40, 41, 42, 43, 44, 46, 50, 51, 53, 56, 57, 60, 63, 64, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 95, 98, 99, 100, 101, 103, 104, 105, 106, 107, 108, 110, 111, 115, 116, 120, 121, 128, 131, 135, 136, 137, 143, 145, 146, 149, 150, 151, 152, 153, 158. Najczęstsze uchybienia to: brak wydzielenia lub oddzielenia przecinkami

imiesłowowych równoważników zdań, brak przecinków między zdaniami nadrzędnymi a podrzędnymi, niezamykanie przecinkiem zdań wtrąconych w wypowiedzeniu złożonym.

Inne usterki (literowe, techniczne itp.) na stronach: 6, 12, 13, 15, 17, 25, 26, 31, 32, 35, 39, 44, 45, 46, 47, 48, 50, 52, 53, 54, 55, 56, 59, 60, 63, 64, 66, 69, 73, 78, 81, 82, 88, 89, 90, 95, 98, 99, 100, 101, 104, 105, 107, 108, 111, 113, 115, 121, 131, 135, 136, 138, 143, 145, 146, 151, 152, 153, 156, 159, 160-165.

W posumowaniu chciałbym wskazać podstawowe walory rozprawy:

- wybór tematu i jego rzetelne opracowanie,
- oparcie analiz na bogatym, reprezentatywnym i zróżnicowanym materiale,
- osiągnięcie zamierzonych celów,
- wieloaspektowość ujęcia problematyki badawczej (przede wszystkim poziomy: fonetyczny, ortofoniczny, logopedyczny),
- adekwatność metod analizy w stosunku do materiału badawczego,
- umiejętne wykorzystanie literatury przedmiotu,
- użyteczność pracy dla różnych grup odbiorców: aktorów, dziennikarzy, logopedów, językoznawców, medioznawców, nauczycieli wymowy.

Do wad dysertacji należy zaliczyć pewne usterki merytoryczne, niedoprecyzowanie niektórych kwestii oraz zastrzeżenia dotyczące formalnej struktury pracy; przede wszystkim jednak – brak rzetelnego opracowania językowego i redakcyjnego.

#### Wniosek

Recenzowana rozprawa doktorska stanowi oryginalne ujęcie problemu naukowego, świadczy zarówno o umiejętności analizy badanego materiału, jak i zdolności do naukowej syntezy. Wskazuje również na zdolność Autorki do samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. W związku z tym stwierdzam, że dysertacja spełnia wymagania stawiane pracom doktorskim, oraz wnioskuję o dopuszczenie mgr Iwony Soltys do kolejnych etapów postępowania o nadanie stopnia naukowego doktora.

*Marek Ruspiarski*